

Ukraińskie realia odbiły się na edukacji szkolnej

6 lutego 2017

Współczesne ukraińskie realia odbiły się na edukacji szkolnej.

Jak piszą „Wiesti”, dziś w podręcznikach matematyki ton nadają nie jabłka w koszach, baseny z rurami i pociągi z rowerzystami, a depozyty, bankomaty, wyprzedaże w sklepach, kamizelki kuloodporne i wyszywanki. Eksperci uważają, że nadmierny realizm w szkole robi z dzieci potencjalnych emigrantów.

Przemiany w kraju przejawiają się nie tylko w życiu dorosłych, ale znajdują odbicie nawet w podręcznikach szkolnych. Jak piszą „Wiesti”, nie chodzi tylko o podręczniki do historii, w których pojawiają się „pomarańczowa rewolucja” i „Euromajdan” – zmiany przenikają nawet do zbiorów zadań.

Jak wyjaśnili ukraińscy dziennikarze, teraz w podręcznikach do matematyki ton nadają nie jabłka w koszach, baseny z rurami i pociągi z rowerzystami, lecz zupełnie współczesne realia: depozyty, bankomaty, wyprzedaże w sklepach, laptopy, samoloty „Mrija”, busiki „Bogdan”, bohaterowie współczesnych kreskówek, a nawet transportery opancerzone z kamizelkami kuloodpornymi. Oczywiście nie obeszło się bez czysto ukraińskiego kolorytu: dzieciom zaproponowano uczyć się liczyć na hetmanach, wyszywankach i lalkach motankach. Ministerstwo Edukacji mówi, że specjalnie prosi autorów, aby nadążali za duchem czasu, a psychologowie ostrzegają, że nadmierny realizm wychowuje z dzieci potencjalnych emigrantów.

Jak przekonuje gazeta, czym nowszy podręcznik, tym bardziej aktualne w nim przedmioty do wykonywania obliczeń. Najnowsza literatura edukacyjna dla uczniów klas 4-tych i 7-ch jest z 2015 roku. W nich nawet ceny przedmiotów, którymi operują autorzy w zadaniach, są bliższe rzeczywistości. Znajdziemy tam

również zadanie o opłacie rachunków i depozytach w bankach. Na przykład: „Klient wpłacił 3000 hrywien na różne konta depozytowe. Jedno z oprocentowaniem 7% w skali roku, a drugie – na 8%. Po roku otrzymał 222 hrywien z odsetek. Ile pieniędzy wpłacił na każde z kont?”

Również w podręcznikach z 2015 roku dla 4. klasy w spokojne życie numerów wdarła się wojna w Donbasie w formie zagadek o transporterach opancerzonych, kamizelkach kuloodpornych i mundurach. Na przykład: „w ciągu trzech zmian krawcowe uszyły 150 mundurów dla Sił Zbrojnych Ukrainy”. Pytanie brzmi: „ile mundurów uszyją w ciągu tygodnia?”. Dla uczniów, którzy startują w ukraińskich olimpiadach, zadania są bardziej zaawansowane. Na przykład muszą oni obliczyć, ile maksymalnie może zarobić łapówkarz Stepan Iwanowicz, który, obawiając się bojowników z korupcją, zdecydował się nie brać dwóch łapówek pod rząd.

Ministerstwo Edukacji nie zaprzecza, że prosi autorów podręczników o podążanie za aktualnymi realiami.

„Podręczniki dla 4-tych i 7-ch klas przeszły ekspertyzę, konkurs, a nawet badania antydyskryminacyjne. Autorów i metodyków prosimy o zwrócenie uwagi na współczesne treści i rysunki. Istnieje nawet rozkaz ministra o dokonanie przeglądu wszystkich podręczników wydawanych od 2012 roku, aby nawet rysunki były nowoczesne, w szczególności dotyczyło to akurat matematyki. Nie ma pisemnych rekomendacji – istnieje tematyka, która powinna być brana pod uwagę, ale autorzy piszą tekst według własnego uznania”- powiedziała „Wiestiom” szefowa departamentu edukacji podstawowej Instytutu Modernizacji Treści Szkolnej Galina Drewal.

Według byłego ministra Stanisława Nikołajenko podręczniki analizuje specjalna komisja recenzentów.

„Oni wystawiają ocenę podręcznikom, a zwycięzcy przyznawane są pieniądze na druk książek, po czym ona trafia do szkoły.

Recenzenci mogą również dokonywać zmian w gotowym rękopisie, aby zbliżyć podręcznik do państwowych standardów” – wyjaśnia.

Politolog Andriej Zołotariow uważa, że „zupełnie nieprzypadkowo w podręcznikach do matematyki pojawiają się wyszywanki, hetmani i mundury dla wojska: „Uczniowie są dostosowywani do nowej ideologii, którą krzewi obecna władza. Jest to szkodliwe dla dorastającego pokolenia, bo przecież tak nie wychowuje się myślących ludzi, lecz wykonawców”.

A psychologowie są nastawieni jeszcze bardziej pesymistycznie. Wierzą, że odniesienie do aktualnych procesów w podręcznikach kształtuje u dzieci wstręt do swojego kraju.

„Jest teraz za wcześnie, aby wspominać o aktualnych wydarzeniach. Upolitycznienie procesu edukacji nie ma sensu – i tak każdego dnia dzieci słyszą z rozmów starszych wiadomości o wypadkach, wojnach, problemach z niezapłaconymi rachunkami za mieszkanie i niewypłacaniem depozytów. W rezultacie dziecko już teraz zaczyna zdawać sobie sprawę, że nie jest mu komfortowo w tym kraju, w młodych ludziach może rozwijać lęk przed światem zewnętrznym, brak zaufania do własnego kraju i pesymizm” – wyjaśnia „Wiestiom” psycholog dziecięcy Natalia Wałedowa.

Źródło: pl.SputnikNews.com